Opłata pocztowa ryczałtem.

Rok V. Marzec — Kwiecień 1930. Nr 3-4.

ECHO

Schroniska im. ks. Al. Lubomirskiego
pod zarządem XX. Salezjanów.

Kraków, ul. Rakowicka 27. — Telefon 4607. P. K. O. 406,051

Mały bohater.

Dominik Savio, to przyszły święty. Zasługuje on na szczególniejszą uwagę, boć to jeden z najmłodszych — chłopczyk 15-letni.

Święci są bohaterami Kościoła katolickiego! Czemże się odznaczył Dominik Savio? Hasłem jego było: „Raczej umrzeć, niż zgrzeszyć!“ Grzechu nietylko sam unikał, ale dokładał wszelkich sił i narażał się na niebezpieczeństwa, aby innych, zwłaszcza kolegów odwieść od niego, a zachęcić do życia dobrego.



DOMINIK SAVIO.

Każdy był spokojny o chłopców znajdujących się w towarzystwie Dominika. Wiedziano bowiem, że tam nietylko się nic złego nie dzieje, ale owszem chłopcy obcujący z Dominikiem stają się zawsze lepszymi.

Pewnego razu dwóch bardzo zawziętych na siebie chłopców postanowiło pojedynkować się na kamienie. Gdy Dominik nie mógł w żaden sposób odwieść ich od tego zbrodniczego zamiaru, uprosił, że przyjęli go jakoby na sekundanta. Wyszli we trzech za miasto na łąkę. Gdy przygotowali kamienie i stanęli naprzeciw siebie, wystąpił Dominik i zdjąwszy krzyżyk ze szyi, zawołał: „Pierwej nim zaczniecie walkę, spojrzyjcie na ten krzyż, rzućcie kamieniem we mnie, a potem się bijcie“. Prosił o to każdego z osobna. Daremnie! Bo nietylko, że na Dominika nie rzucono, ale chłopcy pogodzeni, prosili swego sekundanta, aby ich zaprowadził do kościoła do spowiedzi.

Podobnych szlachetnych, heroicznych czynów znajduje się bardzo wiele w jego krótkiem życiu.

Siły do tak świętego życia czerpał z nabożeństwa i miłości, jaką żywił do Najświętszego Sakramentu i do Matki Boskiej Dziewicy Niepokalanej. Dominik Savio, to prawdziwy apostoł częstej Komunji św. i nabożeństwa do Niebieskiej Królowej. Gorąco pragnął, aby jak najprędzej ogłoszono dogmat o Niepokalanem Poczęciu.

Dominik Savio urodził się 2 kwietnia 1842 r. w Castelnuovo D'Asti pod Turynem w północnych Włoszech. Ojciec jego był kowalem. W dwunastym roku, jako uczeń gimnazjalny, wstąpił do Zakładu ks. Bosko, który go osobiście przyjął, otoczył ojcowską opieką i prowadził po drodze świętości. Wszystkich zadziwiał wielkiemi zdolnościami, szlachetnym i wesołym charakterem i świętością życia. Umarł w domu rodzinnym 9 marca 1857 r. Śmierć miał bardzo piękną, bo gdy umierał ukazała mu się Matka Boska.

Wszyscy, co go znali, uważali go za świętego Sam Błog. ks Bosko, jego wychowawca, napisał życiorys tego świątobliwego młodzieniaszka. (Przetłumaczono go na j. polski. — Godny polecenia: można go nabyć we wszystkich Zakładach Salezjańskich).

Za przyczyną Dominika Savio wielu otrzymało i otrzymuje różne łaski. Prośmy go i my także, a z pewnością udzieli nam łask potrzebnych.

Dziś toczy się w Rzymie proces jego beatyfikacji.

Prośmy Pana Boga, aby Kościół jak najprędzej ogłosił go świętym i dał go jako wzór dla naszej młodzieży, w której twią szlachetne i nieobliczalne siły; trzeba je umieć wskrzesić, a młodzież o jej wielkości i szlachetności charakteru przekonać. Najlepiej wykaże się przykładami.

Jednym z nich jest Dominik Savio.

Harmonijna wzajemność.

Głównem zadaniem Schroniska im. Ks. Al. Lubomirskiego jest opieka nad młodzieżą rękodzielniczą, która w obecnych czasach najbardziej potrzebuje pomocy, zwłaszcza w pierwszych latach swego zawodu.

By zdobyć środki materjalne, musimy uciekać się z prośbą o pomoc do ludzi dobrej woli, którzyby swoją ofiarą przyszli jej z pomocą. Pozornie wydaje się to rzeczą przykrą i upokarzającą i w rzeczy samej wiele na tem cierpi osobista ambicja; ale stąd właśnie wytryska nowe źródło harmonji społecznej. Dwie warstwy ludzi łączy szczególny stosunek: — jedni tknięci

miłością bliźniego, służą drugim miłosierną ofiarnością, a ci wzajem darzą ich swoją wdzięcznością, co wytwarza osobliwy prąd prawdziwej sympatji i życzliwości, w czem pośredniczy Zarząd Schroniska.

Dar wspierającego przechodząc przez ręce Zarządu, traci wszystkie cechy upokarzającej jałmużny i dochodzi do wychowanka czyste tchnienie miłości, które kierowało sercem wspaniałomyślnego Dobrodzieja. Stąd budzi się w obdarzonym gorętsza wdzięczność i przywiązanie, szerzy się dzieło pokoju, jedności i zgody, czego tak gorąco pragnął nasz Boski Zbawiciel Jezus Chrystus.

Odpust Pracy Uświęconej.

Salezjanie, Córki Marji Wspomożycielki, Byli Wychowankowie Salezjańscy, Pomonicy i Pomocnice Salezjańskie zyskują raz na dzień odpust zupełny i odpust 400 dni za każdym razem, kiedy tylko w ciągu pracy (fizycznej, czy umysłowej) wymówią jakiś, choćby najkrótszy akt strzelisty.

Odpusty te ofiarować można na korzyść dusz w czyścu cierpiących. Ojciec św. Pius IX.

26 kwietnia

BŁOGOSŁAWIONY JAN BOSKO.

Święta Kongregacja Rytów ustaliła na plenarnem posiedzeniu w dniu 7. stycznia b. r. uroczystość ku czci Błogosławionego Jana Bosko na dzień 26. kwietnia. Zatwierdziła zarazem Officjum i Mszę świętą o Błog. Janie Bosko. Introit we Mszy św. to wiersz z Pisma świętego, który w dniu 20. lutego 1927 r. zacytował Ojciec święty w mowie o heroiczności czynów Błog. Jana Bosko: „Dedit ei Deus latitudinem cordis quasi arenam in litore maris“. — Obdarzył go Bóg wielkodusznością serca, jako piaskiem brzegi morza“. 3 Reg. 4, 29. —

Ewangelja św. wyjęta jest z tekstu św. Mateusza, ta sama, co dla św. Józefa Kalasantego.

Uczniowie chcieli dowiedzieć się od Mistrza, kto będzie największy w Królestwie niebieskiem. Pan Jezus odpowiedział im, wskazując na dziecię, które stawił przed nimi: „Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dziatki, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego. A ktoby przyjął jedno dziecię takowe w Imię moje, mnie przyjmuje“. (Mat. 18, 3, 5).

Pocieszające te słowa uwydatniają nam obecną szczęśliwość Błog. Jana Bosko; są też zarazem zachętą dla naszych Dobrodziejów i Przyjaciół, którzy okazując nam swą przychylność i wspierając w trudnem zadaniu wychowania młodzieży, nie liczą na bezpośrednią satysfakcję, lecz patrzą na piękność nadprzyrodzną swych czynów i zasługę w niebie.

Tegoroczna uroczystość ku czci Błogosławionego Jana Bosko w Schronisku im. Ks. Al. Lubomirskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 27 kwietnia b. r. **O jak najliczniejszy udział w uroczystości proszą Ks. Ks. Salezjanie.**

Pan Bóg nie chce, abyśmy prosili o chleb na cały rok, na cały miesiąc, lub też na tydzień, ale o chleb codzienny, powszedni. Starajcie się czynić dobrze dzisiaj, nie myśląc o jutrze; jutro czyńcie taksamo; nie myślcie o tem, co będziecie czynić czasu waszego urzędowania, ale spełniajcie wasze codzienne obowiązki, nie trapiąc się o jutro, ponieważ Ojciec niebieski, mający troskę o dziś, będzie ją miał o jutro, o pojutrze i o całe wasze życie.

Św. Franciszek Salezy.

Nasza chluba.

Książę August Czartoryski, wnuk sławnego patrjoty księcia Adama, widząc, iż mało da się zdziałać dla Ojczyzny na polu dyplomatycznem, postanowił modlitwą, cichą pracą i poświęceniem się spraszać nowe łaski dla swej Ojczyzny i wstąpił, jeszcze za życia Błog. Ks. Bosko do Zgromadzenia Salezjańskiego, gdzie wznawiając cnoty św. Stanisława Kostki, pozostawił po sobie pamięć męża świątobliwego.

Książę August urodził się w Paryżu, dnia 2. sierpnia 1858 roku. Troskliwie wychowany przez rodziców i wytrawnych pedagogów, wzbogacił od najmłodszych lat swoją duszę w nadzwyczajne cnoty, stroniąc od wszystkiego tego, zaczem młodzież tak skwapliwie się ubiega.

W roku 1887 przyjęty do Zgromadzenia przez samego Ks. Bosko na wyraźne polecenie Ojca św. Leona XIII., odznaczył się niepospolitemi cnotami, będąc wzorem dla ducha i obserwancji zakonnej. Choroba, która nurtowała od dawna w jego organiźmie, pozbawiła go w roku 1893 życia, po zaledwie jednym roku kapłaństwa.

Od jego śmierci upłynęło 36 lat. Ten okres czasu nie zaćmił postaci księcia, przeciwnie sława jego cnót i świątbliwego życia rozeszła się szeroko po świecie. Wskutek tego

Zgromadzenie wdrożyło kroki, celem przyznania ks. Augustowi tytułu i kultu świętego.

Dziś właśnie toczy się w Rzymie sprawa wyniesienia go na ołtarze.



KSIĄŻĘ AUGUST CZARTORYSKI.

Daj to Boże, by nad wskrzeszoną Ojczyzną naszą jak najprędzej zajaśniała w chwale Świętych nowa gwiazda, nasza chluba w sympatycznej, pokornej postaci księcia - zakonnika, który wzorem będzie nam w życiu, orędownikiem w niebie, naszym błogosławionym polskim.

Módlmy się tymczasem o to gorąco i wzywajmy jego pomocy!

Echo minionych chwil.

Nie tak dawno słyszeliśmy słowa: „Pamiętaj człowiecze, żeś proch ...“. A niezadługo zabrzmi radosny ton „Alleluja!“ Czas ten, co leży pośrodku, drogim być powinien dla każdego chrześcijanina, wyznawcy Chrystusa. „Carpe diem“ rzymskiego cesarza winno przyświecać pragnącemu posiąść Stolicę. Dzień, który minął, już się nie wróci.

Dawniejsi chrześcijanie czas postu przepędzali prawie że w ostrej pokucie. Dziś czasy się zmieniły, może świat się poprawił...

Zapytacie — a jakże tam poszczą w Schronisku? — Doskonale.

Nawet często chłopcy poszczą, kiedy z całą swobodą można zajadać kiełbasę, bo ... ciężkie czasy i „gorzej, jak na wsi“, powtarzają niektórzy.

W Zakładzie jednakowoż wesoło. Miesiąc marzec upłynął szybko pod znakiem św. Józefa. Przez codzienne wieczorowe nabożeństwo pragnęliśmy pozyskać sobie tego wielkiego Orędownika i wyprosić wiele łask. O niektórych napiszemy w następnych numerach.

Jak w innych latach, tak również i w tym roku obchodziliśmy bardzo uroczyście imieniny księdza Dyrektora, Józefa Liszki. Na akademję, urzodzoną ku jego czci, zgromadzili się Przezacni Pomocnicy tego zakładu oraz wszyscy wychowankowie wraz z przełożonymi. Świetnie przygotowane deklamacje, wspaniały hymn wychowanków z towarzyszeniem kapeli zakładowej, koncert tejże, przedstawienie wstrząsające i pełne grozy p. t.: „W jaskini zbójców“, ubawiły wszystkich zebranych i zachęciły do wspólnej pracy dla dobra biednej i opuszczonej młodzieży.

Należy również wspomnieć o akademji, urządzonej w „Dniu modlitwy i protestu przeciw zbrodniom bolszewickim w Rosji“ oraz o akademji ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Wiele jeszcze przesunęło się barwnych obrazów i utonęło w przeszłości, zostawiając tylko wspomnienie w kronice Schroniska.

Już ukazuje się pogodne oblicze uroczej wiosny; całe życie przenosi się pod lazurowe niebo, ażeby kąpać się w złotych promieniach słońca. Ale jakiś tajemny smutek, to znów lęk mieszają się w naszem sercu. Skądże to pochodzi? — Zbliża się pamiętna w dziejach ludzkości 1897-ma rocznica najniesprawiedliwszego wyroku żydów na Pana Jezusa, a zarazem radosna pamiątka odkupienia z niewoli grzechowej, które otwarło złociste bramy nieba i przywróciło utracony raj.

Kiedy serce nasze napełnia się radością na zbliżenie się tej błogiej chwili,

Życzymy wszystkim naszym Przezacnym Pomocnikom i Dobrodziejom: WESOŁEGO ALLELUJA!“

Tylko z Waszą pomocą!

Gdzie bieda największa, tam pomoc Boża najbliższa. — Myśl ta pokrzepiała w pracy Błogosławionego Jana Bosko. Nigdy on nie wątpił, że braknie mu chleba powszedniego dla swojej młodzieży. A nawet wtedy, gdy zdawało się, że sądząc po ludzku, że wszystko stracone, Błog. Jan Bosko z największym spokojem całą swoją ufność pokładał w Opatrzności Bożej, która nigdy nie zawiodła jego oczekiwania.

Do swoich synów duchownych zwykł był mawiać: „Dopóki opierać się będziecie na Opatrzności Bożej, a sami czynić będziecie, co jest w waszej mocy, to bądźcie pewni, że na niczem wam zbywać nie będzie!“

I u nas trudności nie mało: wydatki coraz to większe, a przychody zamiast się zwiększać, zdawają się umniejszać. Odpadła zbiórka u Wielеb. OO. Karmelitów, tu i tam nadzieje zawiodły. A jednak znów za sprawą łaskawych Pań i Wielebnych Ojców Zmartwychwstańców od nowego roku przynajmniej dwa razy na miesiąc wpływa składka wielkodusznych ofiarodawców z dwunastówki.

Dzięki energicznej i poświęcenia pełnej pracy Wielmożnej Pani Prof. Poprawskiej, nabożeństwo uświetniają chóry pobożnemi pieśniami kościelnemi.

Wiosenna zbiórka w wysokośści 813 zł., posłużyła do pokrycia najbardziej piekących potrzeb.

Polecamy się bardzo na loterję fantową, która odbędzie się na Rynku Głównym w niedziele Palmową i na **FESTYN MAJOWY.**

Tylko przy Waszej wspaniałomyślnej pomocy będziemy mogli poprowadzić to zbożne i pożyteczne dzieło; owszem, mamy nadzieję nietylko poprowadzić, ale i rozszerzyć.

Przyczyniali się do naszej pracy, składając na rzecz młodzieży ofiarę:

N. N. 245 złotych. Ofiary złożone w Il. Kurjerze Codz. 207 zł.; W. P. Śr. 120 zł.; P. T. Firma A. Wójcik 100 zł.; Składki w kościele OO. Zmartwychwstańców 118.40 zł.; Przew. Ks. Małkowski 50 zł.; W. P. E. Makowski 50 zł.; P. Dowhalski 25 zł.; Wiel. Ks. Tobiasiewicz. — Po 20 złotych złożyli: p. Zopolowa, p. M. Siedlecka, p. Fr. Chowańcowa, p. W. Baran, p. Bogdanowicz. — Po 15 złotych: p. Werberówna, p. M. Orion-Bąkowska, p. Maślankowa. — Zbiórka z browaru p. Götza 11.52 zł. — Po 10 złotych: N. N., p. Kutrzeba, P. T. Bank Zachodni, J. Sotko, p. Smyczyńska, p. P. Maw, W. Ks. Woroniewski, p. Maciejowska, W. Ks. J. Kaczmarczyk, p. Dr Wł. Karwat, p. Korytkowa, p. Bieńkowska 7 zł. — Po 6 zł.: p. Machowski, p. Wci. — Po 5 złotych: p. Chorobikowa, P. L. M., p. Fonferko, p. Majkowska, p. Czylokowa, p. J. Nycz, p. Komala, p. W. Skowrońska, p. K. Huttowa, p. Otachalikowa, p. Seifertówna, p. Zadęska,

p. L. Korczyk, p. Gedrość, p. Wilnińska, p. J. Dubas, p. J. Stieberowa, p. L. M. Gurek, p. J. Wieczorek, p. Łachowa, p. Skormógowa, p. L. Dunajowa, p. Malarzowa, p. P. Z. — Po 3.50 zł.: p. J. Klakla, p. Brzezińska. — Po 3 zł.: P. T. Klein, p. Eminowicz, p. Azis, p. Makowa, W. Ks. Wojcieszak, p. M. Przybyłowicz, p. Derdelewicz, p. Huppenthalowa. — Po 2 zł.: p. Małkowska, W. Ks. Mikulski, p. E. Zgut, p. Sikorowa, p. M. Duda, p. Hlidura 2.20 zł., W. Ks. J. Mucha 2 zł., p. M. Falandysz, p. M. Roguska. — Po 1 zł.: p. Szponar, p. Kwicińska, p. Zagorzańska.

W naturze złożyli: Uczennice VI. klasy szkoły powszechnej im. św. Anny, p. Makowska, p. Robakiewicz, p. Smereczyńska, p. Pintowska, p. Gutowska, p. Jaroszewska, p. Bednarczykowa, p. K. Sobolowa, p. Z. Rojowa, p. radca Lepszy, p. Knot, p. Pompes, p. Zalewska.

Zasyłając wszystkim naszym Szanownym Pomocnikom i Dobrodziejom serdeczne „Bóg zapłać“ za pamięć o naszem Schronisku,

ŻYCZYMY WSZYSTKIM WESOŁEGO „ALLELUJA!“

DRUKARNIA „GŁOSU NARODU“ W KRAKOWIE.

„ECHO“

SCHRONISKA im. KS. AL. LUBOMIRSKIEGO

pod zarządem XX. Salezjanów.

Kraków, ul. Rakowicka 27. — Telefon 4607.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Prosimy podać swój adres właściwy, jeśli niniejszy jest niedokładny.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem